



Sygn. akt I PK 29/10

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 8 czerwca 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Teresa Flemming-Kulesza (przewodniczący,  
sprawozdawca)

SSN Małgorzata Gersdorf

SSN Zbigniew Myszka

Protokolant Ewa Wolna

w sprawie z powództwa Z. B.  
przeciwko J. Spółce Węglowej Spółce Akcyjnej Kopalni Węgla Kamiennego "J." o  
ustalenie wypadku przy pracy,  
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw  
Publicznych w dniu 8 czerwca 2010 r.,  
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i  
Ubezpieczeń Społecznych w G.  
z dnia 1 października 2009 r.,

**oddala skargę kasacyjną.**

**Uzasadnienie**

Sąd Rejonowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w J. wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2009 r. oddalił powództwo Z. B. wniesione przeciwko Kopalni Węgla Kamiennego „J.” o uznanie zdarzenia z dnia 23 października 2005 r. za wypadek przy pracy.

Sąd ustalił, że Z. B. jest pracownikiem strony pozwanej od 11 czerwca 1985 r. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku „górnik kombajnista p/z”.

W dniu 21 października 2005 r. powód pracował na zmianie D, która rozpoczęła się o godz. 24.00. Po zjeździe na dół Kopalni powód udał się do pociągu osobowego oddalonego około o 100 m od szybu, który dowiózł go wraz z pozostałą załogą na dworzec osobowy w przekopie granicznym zachodnim poz. - 400. Przejazd trwał 10-15 minut. Następnie powód wraz z pozostałymi pracownikami udał się piechotą na stanowisko pracy w ścianie 23/510 najpierw 200 metrowym odcinkiem poziomego chodnika podstawowego obok torowiska, następnie pochylnią o około 400 m w górę i pochylnią o około 300 m w dół. Każdy z górników niósł po 10 noży kombajnowych, które wymienić mieli w organach kombajnu Joy4LS5. Jeden nóż kombajnowy waży ok. 700g. Kiedy doszli na miejsce wykonali próby ruchowe kombajnu i powód miał przystąpić do wymiany noży na organach urabiających. Wówczas powód usiadł na spągu jednocześnie informując swojego współpracownika J. G. o drętwieniu rąk i nasilającym się bólu w klatce piersiowej, ten poinformował natychmiast przodowego ściany W. M. o zaistniałym zdarzeniu, a ten z kolei sztygara zmianowego M. D. Po dojściu na miejsce, sztygar M. D. zorganizował transport powoda na noszach do przekopu granicznego zachodniego poz. - 400, skąd zabrała go sanitarka kopalniana pod szymb. Po wstępnym przebadaniu poszkodowanego i udzieleniu mu pomocy medycznej przewieziono go pod szymb I, a po wyjeździe na powierzchnię kopalni na noszach dotransportowano go do punktu opatrunkowego, skąd karetką „R” został przewieziony do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego [...]. W dniu 22 października 2005 r. powód Z. B. został przekazany do Kliniki Centrum Chorób Serca w Z., gdzie przebywał do 25 października 2005 r. Tam stwierdzono u powoda krytycznie przewężoną gałąź D1, pozostałe tętnice wieńcowe bez przewężeń. Na dalsze leczenie powód skierowany został na Oddział Kardiologii Szpitala w [...].

Strona pozwana sporządziła protokół ze zdarzenia z dnia 21 października 2005 r., w którym nie uznała tego zdarzenia za wypadek przy pracy.

Sąd Rejonowy ustalił, że trasa, którą powód musiał pokonać udając się do oddziału, nawet z dodatkowym obciążeniem nie była wyjątkowo trudna. Do oddziału idzie się w świeżym powietrzu, nie było podwyższonej temperatury i nadmiernego zapylenia. Warunki w miejscu zdarzenia w jakim uległ zawałowi powód były bardzo dobre. Przepływ powietrza wynosił 1180 m<sup>3</sup>/minutę, podczas gdy norma wystarczająca dla tej ściany wynosi 800m<sup>3</sup>. Pomiar intensywności chłodzenia czyli katastopni wilgotnych, wyniósł 15 katastopni, podczas gdy z przepisów górniczych wynika, że minimalna dopuszczalna wartość wynosi 11 katastopni. Panowała zwykła temperatura i temperatura sucha wynosiła 25 stopni C, a wilgotna 23,8 stopni C, podczas gdy najwyższa dopuszczalna temperatura wynosi 28 stopni C, a w temperaturze powyżej 28 stopni C można wykonywać pracę w skróconym czasie pracy. Wilgotność powietrza wynosiła 90% czyli była dość wysoka, jednakże dobra była intensywność chłodzenia powietrza. Z analizy chemicznej powietrza, którą przekazano do laboratorium wynika, że zawartość tlenu w powietrzu wynosiła 20,41% podczas gdy minimalna dopuszczalna zawartość tlenu w powietrzu wynosi 19%, zawartość dwutlenku węgla w powietrzu wynosiła 0,22% podczas gdy norma dopuszczalna to 1 %, w ogóle nie stwierdzono tlenku węgla, metanu, wodoru, węglowodorów aromatycznych, natomiast zawartość w powietrzu azotu jest uzupełnieniem zawartości tlenu i dwutlenku węgla do 100%. W chwili zdarzenia zapylenie nie było duże, ponieważ kombajn jeszcze nie pracował. Pomiarów warunków pracy powoda, tj. pomiary skuteczności przewietrzania i klimatyzacji - w tym ilości, składu, temperatury i intensywności chłodzenia powietrza- były wykonywane zgodnie z wymogami obowiązujących przepisów w tym zwłaszcza z wymogami określonymi w rozporządzeniu Ministra Gospodarki z dnia 28 czerwca 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych. W dniu zdarzenia nie występowały żadne szczególne, nadzwyczajne okoliczności. Żadna ze stron w dniu zdarzenia nie naruszyła przepisów bhp ani zasad bhp. W dniu 1 kwietnia 2005 r. powód ukończył kurs w zakresie szkolenia okresowego bhp dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych pod

ziemią. W dniu 12 września 2005 r. powód został poddany badaniom psychologicznym jego przydatności na stanowisku górnik kombajnista- operator kombajnów ścianowych, górnik sekcyjny-operator zmechanizowanych obudów ścianowych, operator kolejek spągowych zębatych, obsługa kołowrotów EKO, PNEKO. Zalecono następne badanie okresowe po upływie 2 lat. W dniu zdarzenia „nie było nerwowej, stresującej atmosfery”. Ustalenie wielkości wydatku energetycznego, jaki powód „wydatkował” w wykonywanie pracy 21 października 2005 r. jest możliwe tylko w oparciu o tzw. metodę uproszczoną. Średni wydatek energetyczny używany w pracy wykonywanej przez powoda w ciągu 120 minut przed zachorowaniem mógł się kształtować na poziomie 3,23 kcal/min, co uzasadnia zakwalifikowanie jego pracy do prac ciężkich. Wydatek energetyczny kombajnisty pozwala na zaliczenie tej pracy do prac średnio ciężkich. Wysiłek jaki powód włożył w pracę w dniu zdarzenia był bardziej intensywny niż praca kombajnisty w ciągu całej dniówki. Powód nie włożył w wykonywaną pracę nadmiernego wysiłku.

Zaświadczeniem lekarskim z dnia 18 marca 2005 r. powód Z. B. uznany został za zdolnego do wykonywania pracy na stanowisku górnika. Datę następnego badania okresowego ustalono na 18 marca 2007 r. W skierowaniu na badania okresowe i kontrolne powoda w dniu 18 marca 2005 r. jako szkodliwości i uciążliwości na zajmowanym przez powoda stanowisku - tj. górnik pod ziemią- wymieniono hałas o natężeniu nieprzekraczającym normy dopuszczalnej oraz pyły zawierające 1,4% wolnej krzemionki o stężeniach przekraczających normy dopuszczalne. Wskazano również, iż powód zobowiązany jest stosować w czasie pracy ochronniki słuchu i ochrony dróg oddechowych. Wskazane w skierowaniu szkodliwości i uciążliwości na stanowisku pracy powoda obligowały lekarza do przeprowadzenia: badań ogólnych ze zwróceniem uwagi na układ oddechowy i badań otolaryngologicznych oraz w ramach badań pomocniczych: do wykonania zdjęcia rtg klatki piersiowej, spirometrii i badań audiometrycznych. Badania EKG powoda w tej sytuacji nie było obligatoryjne, a ewentualną decyzję o jego przeprowadzeniu mógł podjąć lekarz. W czasie badań profilaktycznych powód przeszedł ogólne badanie lekarskie, tj. narządu słuchu, narządu wzroku, narządów wewnętrznych klatki piersiowej, a także zmierzono ciśnienie krwi, które wynosiło

110/70, co jest wynikiem bardzo dobrym. W dniu badania powoda nie było żadnych wskazań do przeprowadzenia innych dodatkowych badań, w tym badania EKG. Powód również nie zgłaszał żadnych dolegliwości. Wpisane w skierowaniu stanowisko pracy „górnik – p/z” a nie „górnik-kombajnista p/z” nie miało wpływu na zakres i rodzaj. Ryzyko związane z pracą na stanowisku „górnik p/z” jest wyższe niż „górnik-kombajnista p/z”.

Sąd Rejonowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd podkreślił, że zdarzenie, któremu uległ powód było nagłe, a zatem nieoczekiwane, zaskakujące i krótkotrwałe, a szkoda na osobie ujawniła się bezpośrednio po samym zdarzeniu. Do zdarzenia doszło podczas i w miejscu wykonywania zwykłych obowiązków pracowniczych. Sporne natomiast było, czy zdarzenie jakie miało miejsce w dniu 23 października 2005 roku zostało wywołane zewnętrzną przyczyną, która miała związek z wykonywaną pracą i doprowadziła do wystąpienia u powoda zawału serca.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w dniu zdarzenia powód wykonywał zwykłe obowiązki górnika kombajnisty, takie same jak każdego innego dnia. Przenoszenie noży do kombajnu należało do obowiązków górnika kombajnisty, a powód podobnie jak pozostali kombajniści przenosił noże o ciężarze ok. 7-8 kg średnio raz na tydzień. W ocenie Sądu pierwszej instancji, zarówno z opinii biegłego z zakresu BHP jak i opinii biegłego lekarza kardiologa wynika, że czynności które w dniu zdarzenia wykonywał powód nie były związane z nadmiernym wysiłkiem fizycznym ani nadmiernym stresem. Wprawdzie biegły ds. bhp ocenił, że pracę wykonywaną przez powoda w dniu zdarzenia należy zaliczyć do prac ciężkich, jednakże równocześnie stwierdził, że powód w dniu zdarzenia wykonywał swoje zwykłe czynności pracownicze, niewymagające nadmiernego obciążenia fizycznego lub nadmiernego stresu. Z zeznań świadków: [...] (współpracowników powoda) również wynikało, że w dniu zdarzenia nie wydarzyło się nic specjalnego, nie było nerwowej, stresującej atmosfery. W miejscu zdarzenia panowały zwykłe warunki kopalniane.

Podzielając wnioski wynikające z opinii biegłego lekarza H. S., Sąd uznał, że wysiłek fizyczny włożony przez powoda w wykonywanie pracy w dniu zdarzenia nie był nadmierny i na tyle znaczący, aby mógł stanowić przyczynę lub współprzyczynę

zawału serca. W opinii uzupełniającej biegły stwierdził, że istnieje prawdopodobieństwo iż u powoda już wcześniej występowała choroba wieńcowa i wówczas nawet niewielki wysiłek mógłby przyczynić się do zawału serca. Jednakże stwierdzenie biegłego, w ocenie Sądu, nie jest jednoznaczne lecz stanowi pewne przypuszczenie, oparte na wzmiance w dokumentacji lekarskiej dotyczącej zapalenia oskrzeli. Z zeznań żony i córki powoda jednoznacznie zaś, w ocenie Sądu, wynika, że powód nie odczuwał wcześniej żadnych dolegliwości związanych z sercem, a złe samopoczucie powoda, występujące poprzedniego dnia, związane było z bólami kręgosłupa a nie bólami w klatce piersiowej. Sąd podkreślił również, że świadek S. K. ostatecznie po przeprowadzeniu konfrontacji nie wykluczył, że podczas rozmowy jaka miała miejsce bezpośrednio po zdarzeniu, żona powoda mogła wspominać o złym samopoczuciu męża, wynikającym z bólów kręgosłupa, a nie z dolegliwości związanych z sercem.

Sąd podkreślił, że spór pomiędzy stronami dotyczył również okoliczności czy skierowanie powoda na kontrolne badania lekarskie w dniu 18 marca 2005 r. zostało prawidłowo przygotowane przez pozwaną kopalnię oraz prawidłowo wykonane, a także czy powód, biorąc pod uwagę jego warunki pracy podczas badań okresowych powinien być poddany badaniu EKG, oraz czy brak takiego badania miał wpływ na wystąpienie stwierdzonego u powoda zawału serca. Powyższa wątpliwość została rozstrzygnięta przez Sąd Rejonowy w oparciu o analizę wniosków wynikających z opinii biegłych lekarzy. W tym celu Sąd pierwszej instancji ustalił, na podstawie opinii biegłego sądowego z zakresu BHP K. P., że wskazanie w skierowaniu powoda na badanie lekarskie stanowiska pracy „górnik p/z,” a nie stanowiska „górnik kombajnista p/z” nie miało wpływu na zakres i rodzaje przeprowadzonych badań lekarskich. Powód posiadając zdolność do pracy na stanowisku górnik p/z, mógł wykonywać pracę również na stanowisku górnik kombajnista p/z. Biegły dodał, że ryzyko zawodowe związane z wykonywaniem czynności górnika p/z jest większe, niż ryzyko związane z wykonywaniem, czynności górnika kombajnisty. Praca na stanowisku górnika w ścianie, związana jest ze znacznie większym obciążeniem dynamiczną pracą a tym samym znacznie większym wydatkiem energetycznym. Na podstawie tak wypisanego skierowania na badanie okresowe wykonanie badania EKG u powoda nie było obligatoryjne, a

ewentualną decyzję o jego przeprowadzeniu mógł podjąć lekarz. Jak wynika z zeznań świadka L. B.- lekarza przeprowadzającego badania okresowe i kontrolne powoda-na dzień przeprowadzania badań nie było żadnych wskazań do przeprowadzenia badania EKG. Powód miał prawidłowe ciśnienie krwi i nie zgłaszał żadnych dolegliwości związanych z sercem takich jak duszności bóle wysiłkowe, ewentualne przyspieszone bicie serca. Również biegły sądowy lekarz kardiolog H. S. potwierdził, że lekarz przeprowadzający badanie okresowe jak najbardziej słusznie nie widział powodu wykonywania badania EKG spoczynkowego u powoda, który nie zgłaszał żadnych dolegliwości mogących sugerować niewydolność wieńcową w okresie poprzedzającym badanie i w dniu samego badania.

Równocześnie jednak z opinii uzupełniającej biegłego sądowego z zakresu BHP wynikało, że pozwana zgodnie z obowiązującymi przepisami powinna zamieścić w skierowaniu na badanie okresowe również informację, że praca górnika p/z czy też praca kombajnisty zaliczana jest do prac ciężkich, i może się wiązać z wydatkiem energetycznym powyżej 1.500 kcal/8 godzin lub powyżej 3 kcal/min. W ocenie biegłego wydatek energetyczny górnika kombajnisty w ciągu dniówki może kształtować się w wysokości 1.417 kcal na dniówkę, w związku z czym jego praca powinna być zaliczona do prac średnio ciężkich. Taki wpis w skierowaniu na badania okresowe, obliguje lekarza do przeprowadzenia również badania EKG.

Jednakże biegły sądowy kardiolog H. S. stanowczo podkreślił, że brak wykonania EKG spoczynkowego w trakcie badania profilaktycznego w żadnym wypadku nie wpłynął na wystąpienie zawału serca u powoda w dniu 21 października 2005 r. Biegły również zwrócił uwagę na to, że zawał serca u poszkodowanego wystąpił w czasie wykonywania normalnych czynności wchodzących w zakres czynności pracowniczych na tym stanowisku, nie występowała przyczyna zewnętrzna w postaci nadmiernego obciążenia fizycznego lub nadmiernego stresu psychicznego. Biegły dodał, że badanie EKG spoczynkowe przeprowadzone w czasie badania okresowego u osoby bez dolegliwości stenokardialnych, wykonywane raz na dwa lata ma bardzo niską czułość w wykrywaniu choroby niedokrwiennej serca. Prawdopodobieństwo stwierdzenia choroby wieńcowej w trakcie wykonania pojedynczego zapisu EKG spoczynkowego

u osoby bez bólu wieńcowego w trakcie tegoż badania jest równe zero. Badanie EKG spoczynkowe nie służy do wykrywania niewydolności wieńcowej u osoby bez dolegliwości stenokardialnych, może jedynie wykryć następstwa niedokrwienia w postaci patologicznych załamków q, świadczących o bliźnie pozawałowej. Biegły dodał również, że badanie EKG spoczynkowe i wykonane u powoda już po wystąpieniu zawału serca wskazuje tylko na niedokrwienie w zakresie tętnicy D1, tętnicy pozawałowej z dnia 21 października 2005 r., pozostałe naczynia wieńcowe nie wykazywały w koronarografii z dnia 22 października 2005 r. istotnych przewężeń. Tak więc gdyby nawet EKG wykonano w trakcie badania okresowego w dniu 18 marca 2005 r. wynik byłby ujemny, tzn. bez cech niedokrwienia, bez blizn pozawałowych.

Sąd Rejonowy ostatecznie przyjął, że nie można uznać za przyczynę zewnętrzną wypadku przy pracy wadliwego orzeczenia lekarskiego, skoro wadliwość badania profilaktycznego zaistniała kilka miesięcy przed zdarzeniem i polegała na nieprzeprowadzeniu badania EKG, podczas gdy z opinii biegłego kardiologa jednoznacznie wynika, że ówczesne badanie nie ujawniłoby stanu chorobowego u powoda i w żadnym razie brak badania EKG nie miał wpływu na wystąpienie u powoda zawału serca.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 1 października 2009 r., oddalił apelację.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji przeprowadził bardzo wnikliwe postępowanie dowodowe, trafnie ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, oraz prawidłowo zastosował przepisy prawa materialnego i procesowego. W szczególności Sąd Okręgowy uznał, iż słusznie Sąd Rejonowy przyjął, że za przyczynę zewnętrzną wypadku przy pracy nie można byłoby uznać nawet wadliwego badania profilaktycznego polegającego na nieprzeprowadzeniu badania EKG, podczas gdy z opinii biegłego kardiologa wynika, że brak takiego badania nie miał żadnego wpływu na wystąpienie u powoda zawału serca. Przeprowadzenie badania EKG, które ewentualnie miałyby miejsce kilka miesięcy przed zdarzeniem, tak jak badanie profilaktyczne, nie ujawniłoby stanu chorobowego u powoda. Badanie EKG spoczynkowe, które mógłby mieć



przeprowadzone powód nie służy do wykrywania niewydolności wieńcowej u osoby, bez żadnych dolegliwości stenokardialnych, może jedynie wykryć następstwa niedokrwienia, jeżeli do tego doszło. Brak badań EKG musiałby „pozostawać w związku przyczynowym z ujawnionym stanem chorobowym”.

Sąd Okręgowy podkreślił, że Sąd pierwszej instancji w sposób szczegółowy badał warunki pracy powoda w kontekście obowiązujących przepisów, t.j. rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28 czerwca 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych, oraz słusznie uznał, że w miejscu zdarzenia panowały zwykle warunki kopalniane.

Powyższy wyrok został w całości zaskarżony skargą kasacyjną wniesioną przez powoda, w której zarzucono naruszenie prawa materialnego, a mianowicie: art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych przez błędną wykładnię polegającą na błędnej interpretacji pojęcia wypadku przy pracy i nietrafne przyjęcie, że zdarzenie z dnia 21 października 2005 r. było jedynie wynikiem samoistnego schorzenia pracownika, a nie było spowodowane przyczyną zewnętrzną i nie jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu tego przepisu, podczas gdy dopuszczenie pracownika do wykonywania pracy na podstawie aktualnego okresowego zaświadczenia lekarskiego zawierającego obiektywnie błędną ocenę jego zdolności do pracy stanowi zewnętrzną przyczynę wypadku; § 2 pkt 1 i 2 oraz pkt V ppkt 15 rozporządzenia MZiOS z dnia 30.05.1996 r. w sprawie przeprowadzenia badań lekarskich pracowników poprzez błędną ich wykładnię polegającą na przyjęciu, iż pozwana nie miała obowiązku przeprowadzenia u powoda badania EKG, podczas gdy brak takiego badania spowodował, iż do pracy dopuszczono pracownika niewłaściwie chronionego przed warunkami pracy a zatem pracownika niezdolnego *de facto* do wykonywania pracy. W skardze kasacyjnej zarzucono ponadto naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść wyroku Sądu drugiej instancji, a mianowicie: art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, zwłaszcza w zakresie opinii biegłego z zakresu BHP K. P., która potwierdzała, iż powód wykonywał pracę wysiłkową o wydatku energetycznym powyżej 3 kcal/min, a zatem istniał bezwzględny obowiązek

wykonania u ubezpieczonego badania EKG; art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak należytej oceny materiału dowodowego, z precyzyjnym wskazaniem (zwłaszcza w zakresie opinii biegłych), jakie dowody Sąd uznaje za wiarygodne, jakim dowodom waloru tego odmawia oraz na podstawie jakich dowodów poczynione zostały kluczowe ustalenia w sprawie; art. 286 k.p.c. poprzez akceptację ustaleń Sądu pierwszej instancji opartych na błędnej opinii biegłego kardiologa Sobocika, dokonującej oceny stanu prawnego sprawy, co należy do Sądu a omijającej kluczowe zagadnienia medyczne i brak w tym zakresie odniesienia się do kwestii czy opinia ta wymagała dalszych uzupełnień bądź nie zachodziła potrzeba zasięgnięcia opinii innego biegłego.

Wskazując na powyższe wniesiono o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych przy uwzględnieniu kosztów postępowania kasacyjnego jako części kosztów procesu, lub uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji przez sprostowanie protokołu powypadkowego Nr 01N/2005 z dnia 15 listopada 2005 r. i ustalenie, iż Z. B. w dniu 21 października 2005 r. uległ wypadkowi przy pracy w warunkach niepozbawiających go prawa do świadczeń wypadkowych oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje oraz postępowanie kasacyjne według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy, zważył co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma usprawiedliwionych podstaw.

Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach jej podstaw (art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c.), co oznacza, że bada prawidłowość wykładni i stosowania prawa tylko w odniesieniu do przepisów wskazanych w skardze jako naruszone w wyroku Sądu drugiej instancji. Podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.). Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.).

Tymczasem w skardze kasacyjnej, jako jej podstawę odnoszącą się do naruszenia przepisów postępowania, podniesiono zarzut naruszenia art. 233 § 1

k.p.c., który wprost odnosi się do oceny dowodów. Zarzucono też naruszenie art. 328 § 2 k.p.c., który to przepis zawiera wyliczenie koniecznych elementów uzasadnienia wyroku. Przepis ten tylko wyjątkowo może stanowić uzasadnioną podstawę skargi kasacyjnej. Uzasadnienie wyroku sporządzone jest po jego wydaniu a zatem jakość uzasadnienia co do zasady nie może mieć wpływu na wynik sprawy. Podstawa skargi kasacyjnej odnosząca się do przepisów postępowania tylko wówczas jest uzasadniona, gdy zachodzi wpływ naruszenia prawa na wynik sprawy (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.). W związku z tym w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że tylko takie rażące naruszenie zasad sporządzania uzasadnienia określonych w art. 328 § 2 k.p.c., które powoduje niemożność kontroli kasacyjnej orzeczenia może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 listopada 2008 r. CSK 172/08 LEX 577189, z dnia 24 listopada 2009 r. II PK 129/09 LEX 571918 i wiele innych).

Natomiast zarzut naruszenia art. 286 k.p.c. nie jest zrozumiały. Przepis ten stanowi, że sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać opinii od tych samych lub innych biegłych. Skarżący upatruje naruszenia tego przepisu w akceptacji ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji na podstawie błędnej – jego zdaniem - opinii biegłego kardiologa Sobocika, dokonującej oceny stanu prawnego sprawy, co należy do Sądu a omijającej kluczowe zagadnienia medyczne i brak w tym zakresie odniesienia się do kwestii, czy opinia ta wymagała dalszych uzupełnień bądź nie zachodziła potrzeba zasięgnięcia opinii innego biegłego. Powód nie wnosił w apelacji ani w postępowaniu apelacyjnym o uzupełnienie opinii tego biegłego (była ona zresztą uzupełniana w postępowaniu pierwszoinstancyjnym), podnosił jedynie, że opinia ta wykraczała poza wiadomości specjalne wkraczając w prawną ocenę zdarzenia będącego źródłem sporu. Sąd Okręgowy ustosunkował się do tego zarzutu.

Zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego również nie są uzasadnione.

W art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. zamieszczona została definicja wypadku przy pracy. Za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w

związku z pracą. Problemem spornym w tej sprawie było to, czy zawał serca, którego doznał powód był spowodowany zewnętrzną przyczyną. Powód upatruje zewnętrzności przyczyny w tym, że w skierowaniu na badanie okresowe pracodawca nie zamieścił wzmianki o tym, że powód pracuje („normalnie”) z wydatkiem energetycznym ponad 3 kcal/min a wzmianka ta spowodowałaby skierowanie powoda na badanie EKG. W efekcie tego, powód nie był należycie chroniony przed szkodliwymi warunkami pracy, co stanowi zewnętrzną przyczynę zawału, jakiego doznał w pracy.

Sąd Najwyższy wielokrotnie rozważał problem zewnętrzności przyczyny wypadku przy pracy w kontekście badań okresowych, jakim podlega pracownik zgodnie z art. 229 § 2 k.p. i zakazu dopuszczenia do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku (art. 229 § 4 k.p.). W wyroku z dnia 18 sierpnia 1999 r. (II UK 89/99, OSNAPiUS 2000 nr 20, poz. 762) Sąd Najwyższy uznał, że dopuszczenie pracownika do pracy na określonym stanowisku na podstawie aktualnego okresowego orzeczenia lekarskiego, które było oczywiście błędne, może stanowić zewnętrzną przyczynę wypadku o jakim mowa w art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Podobnie (być może bardziej kategorycznie) w wyroku z dnia 23 listopada 1999 r. (II UKN 208/99 OSNAPiUS 2001 nr 5, poz. 172) Sąd Najwyższy stwierdził, że dopuszczenie pracownika do wykonywania pracy na podstawie aktualnego zaświadczenia lekarskiego zawierającego obiektywnie błędną ocenę jego zdolności do pracy, stanowi zewnętrzną przyczynę wypadku w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. W kolejnym wyroku, z dnia 7 lutego 2006 r. (I UK 192/05 Monitor Prawa Pracy 2006 nr 5 s. 269), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w orzeczeniach tych nie zastosowano wnioskania ze skutku na przyczynę a zatem nie uznano, że skoro stan zdrowia pracownika pogorszył się w czasie pracy, to orzeczenie stwierdzające jego zdolność do jej wykonywania było oczywiście błędne. Przyczyna zewnętrzna wypadku może, zdaniem Sądu Najwyższego, mieć miejsce wówczas, gdy zaświadczenie o zdolności pracownika do wykonywania pracy na danym, stanowisku jest oczywiście błędne, gdy łatwo dostrzec jego wady

lub braki, bez wnikania w zastrzeżoną dla lekarzy ocenę merytoryczną. Taka wykładnia przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy odnoszącej się do badań okresowych i zaświadczeń wydanych na ich podstawie została podtrzymana w wyroku z dnia 18 sierpnia 2009 r. (I PK 18/09 dotychczas niepublikowanym). Podzielając pogląd co tego, że zewnętrzną przyczyną wypadku przy pracy może być dopuszczenie pracownika do pracy na podstawie aktualnego zaświadczenia o zdolności do pracy na danym stanowisku tylko wtedy, gdy zaświadczenie to jest oczywiście błędne trzeba odnieść się do okoliczności tej sprawy. Nie jest kwestionowane, że powód przeszedł badania okresowe i uzyskał zaświadczenie o zdolności do pracy. Pracodawca podał w skierowaniu, że powód pracuje na stanowisku górnika pod ziemią podczas gdy wykonywał lżejszą pracę górnika kombajnisty pod ziemią. Pracodawca nie wymienił wydatku energetycznego. W związku z tym wykonanie badania EKG nie było obligatoryjne. Lekarz badający nie uznał, by zachodziły wskazania do jego przeprowadzenia. Sąd ustalił (a ustalenie to jest wiążące dla Sądu Najwyższego), że nawet gdyby badanie wykonano, nie uzyskano by wiedzy na temat choroby wieńcowej powoda a zatem istnienia przyczyny wewnętrznej zawału, jakiego doznał kilka miesięcy później. Niepodanie danych co do wydatku energetycznego a w efekcie tego, nieprzeprowadzenie badania EKG nie oznacza zatem pozbawienia ochrony przed niekorzystnymi w jego stanie zdrowia warunkami pracy. Wykonanie badania nie doprowadziłoby bowiem do ustalenia przeciwwskazania wykonywania przez powoda takiej pracy, jaką wykonywał w dniu zdarzenia. Nie można zastosować wniosku ze skutku na przyczynę to znaczy uznać, że skoro pracownik doznał zawału w trakcie pracy, to znaczy, że oczywiście błędne było zaświadczenie o braku przeciwwskazań do jej wykonywania.

Kolejny zarzut skargi – powiązany z wyżej omówionym – odnosi się – jak należy sądzić, gdyż nie zostało to precyzyjnie wskazane - do § 2 pkt 1 i 2 oraz „pkt V ppkt 15” rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy (Dz.U. Nr 69, poz. 332). Nie ma odniesienia do obowiązków pracodawcy w zakresie dopuszczania do pracy

pracowników i oceny treści zaświadczeń na podstawie których dopuszczenie do pracy jest prawidłowe ani przepisów te zagadnienia regulujących.

Te rozważania doprowadziły Sąd Najwyższy do wniosku o niezasadności zarzutów skargi kasacyjnej i w konsekwencji tego do jej oddalenia na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c.